

Prywatność pasażerów się ułotni?

19 kwietnia 2012

Dane PNR dotyczą klientów linii lotniczych. To dane osobowe połączone z informacjami o przyzwyczajeniach, stanie zdrowia, nawet o powiązaniach z innymi osobami. Jutro Parlament Europejski zdecyduje, czy państwa UE powinny swobodnie dzielić się tymi danymi ze Stanami Zjednoczonymi.

Podróżując samolotem, zazwyczaj nie myślimy o swojej prywatności. Chcemy dolecieć bezpiecznie, chcemy znaleźć swój bagaż itd. Zastanówmy się jednak przez chwilę nad tym, ile informacji zbierają o nas przewoźnicy.

Imię, nazwisko, dane kontaktowe... czy to wszystko? Nie. Linie lotnicze zbierają także informacje o celu podróży (oczywiste), stanie zdrowia, przyzwyczajeniach kulinarnych, nawet o związkach między poszczególnymi osobami! Wystarczy, że posługujemy się tym samym numerem telefonu albo tą samą kartą płatniczą, co inna osoba. Nawet informacje o częstym wspólnym lataniu w to samo miejsce wiele powiedzą o ludziach.

W roku 2004 r. Unia Europejska podpisała z USA pierwszą umowę zobowiązującą europejskie linie lotnicze do przekazywania danych o pasażerach Departamentowi Spraw Wewnętrznych USA. Na podstawie tych danych władze USA mogły oceniać, jakie jest ryzyko, że dany pasażer jest terrorystą. To nawet zabawne. Jeśli zamawiasz koszerne albo jarskie potrawy, jesteś na celowniku służb.

Czytaj: Retencja: Policja jeszcze częściej sięga do naszych danych

W listopadzie 2010 r. Komisja Europejska zapowiedziała podpisanie nowych umów o PNR z krajami spoza UE. Poruszono też temat ustanowienia standardów bezpieczeństwa przekazywania danych obywateli UE do innych krajów. Stany Zjednoczone nie

bardzo jednak interesowały się tą kwestią.

Dzisiaj w Parlamencie Europejskim odbędzie się rozstrzygające głosowanie nad przyjęciem porozumienia w sprawie przechowywania i udostępniania danych PNR między państwami Unii Europejskiej a Stanami Zjednoczonymi.

Fundacja Panoptikon, zajmująca się problemami społeczeństwa nadzorowanego, oczekuje odrzucenia porozumienia. Fundacja przyznaje, że prędzej czy później trzeba będzie jakoś tę sprawę uregulować, ale rozwiązania obecnie proponowane zagrażają prywatności.

– Jeśli Parlament Europejski zaakceptuje porozumienie, służby USA zyskają bardzo swobodny dostęp do tych informacji. Fundacja Panoptikon od początku krytykowała projekt porozumienia w sprawie danych PNR. Naszym zdaniem rutynowe przekazywanie danych każdego pasażera stanowi rażące naruszenie prawa do prywatności i ochrony danych osobowych (...) Jesteśmy przekonani, że przyjęcie proponowanych rozwiązań dramatycznie ograniczy prywatność pasażerów linii lotniczych. Istnieją również poważne wątpliwości, czy są one zgodne z prawem polskim i europejskim. Dlatego kolejny raz zwracamy uwagę na ten niezwykle istotny problem i apelujemy do europarlamentarzystów o odrzucenie porozumienia w całości – czytamy w komunikacie przedstawicieli Fundacji.

Fundacja Panoptikon zauważa, że system PNR opiera się na profilowaniu, czyli założeniu, że w oparciu o pewien zestaw cech można przewidzieć przestępcze zamiary konkretnego człowieka. Dane pasażerów od kilku lat są wykorzystywane przez amerykańskie organy ścigania, jednak do tej pory nie pojawiły się żadne dowody na to, że dzięki nim wzrosła wykrywalność terrorystów.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)